

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Pry hetym numery razsyłajecca ūsim katałoh Sielska-haspardarskaho składu ZYHMUNTA NAHRODZKAHO na zimu 1911—12 hodu.

Šmat chto bieskarysna wiadzie doŭhaje zmahaŭnie s chroniĕnym zaporam tolki dzieła taho, što karystajecca błaħim lekarstwam. S pawiedamleŭnioŭ p. p. lekaroŭ Ahulnaj Lekarni u Bamberhu my dawiedywajemsia, što skory, peŭny i karyсны ūplyŭ byŭ zaŭsiody pry piĕci wady. FRANCA-JOZEPA i ū takich nawat prypadkach, kali ūsie inšyje lekarstwy nie pamahali.

Č—czytaĕ jak polskaje CZ;

Š—czytaĕ jak polskaje SZ.

Wilnia, 22 (5) wiereŭnia 1911 h.

Niespadziewanaja űmierĕ pradsiedaciela ministroŭ, P. A. Stołypina, pakazywaje jűűe adzin liűni raz, űto hasudarstwienaje űyĕcio nie apirajecca i nia moűe apiraecca na adnym ĕelawieku, chocia-by jon byŭ i duűy, i zdolny, chocia-by űsia űlasĕ była ű jaho rukach: űyĕcio hasudarstwa razwiwajecca pawiedŭh űależnych zakonoŭ, stworenych staleĕciami. Woű ĕamu i paűla űmierĕci Stołypina űsio idzie dalej swaim paradkam, bytcym-to

ničoha i nie pryłučylosia. Na miejsce Stołypina naznačili pradsiedacielem ministroŭ ministra finansoŭ, W. N. Kokowcowa; jon i wiadzie dalej Rasieju pa tej darozi, pa jakoj jana pry ciapierašnich paradkach može iŭci.

Kali pieramiena ministroŭ pakinie pa siabie znak u našym żyćci, dyk heta može być tolki zamiena starych *spasaboŭ* upraŭiełnienia na nowyje. Pamieršy P. A. Stołypin wioŭ *nacionalnuju* palityku, — značyć, hladzieŭ adno za tym, kab kożyn nowy zakon, kožnaje zdareńnie pawialičywało ŭłasć i uzmacowywało panawańnie rasiejskaho narodu nad usiemi inšymi nacijami, jakije żywuć pad Rasiejaj. Nowy pradsiedacieli ministroŭ, Kokowcow, hladzić na heta krychu inačej: jon — finansist, zajmajecca hrašewymi sprawami hasudarstwa i wiedaje, što nia ŭsiudy možna apiracca na «nacionalizm»: rubeł nia maje nacji, a maje roŭnuju siłu zaŭsiahdy, nia hladziaćy na toje, czy jon u rukach żyda, bielarusa, litwina, ci rasiejca. Woś, Kokowcow ješće na pacharonach Stołypina, jak kažuć, wykazaŭ dumku, što para ŭžo pryčišćyć nacionalajnye swarki u Rasiei: jon rozumieje, što tolki tady finansy mohuć iŭci dobra, kali ŭ hasudarstwie panuje spakoj, kali zahraničnyje finansisty, katoryje pazyčajuć Rasiei hrošy, buduć wieryć, što hety spakoj zaŭtra ci pašla zaŭtra nie narušyeca.

My nia dumajem, kab «inorodcam» wielmi palehčała pry nowym pradsiedacielu ministroŭ: adno tolki možna skazać, što partija nacionalistoŭ, katoraja dahetul miela siłu i zajmalaŭsia ekawańniem adnej nacji proci druhoj dy siejala nienawisć miż narodami, ciapier krychu strymaje swoj razhon i stracić swaju siłu. Heta rozumiejuc i sami nacionalisty, što može skora skončycca ich «niadziela»: jany ŭžo wiaduć hutarku z akciabrystami, kab z imi zrabieć chaŭrus.

Pażywiem — pabačym!

Wajna miż Tureččynaj i Italijej.

Čekali wajny miż Francijej i Hišpanijej, katoryje nijak nie mahli padzialicea čużym dabrom — Marokkanskej ziamloj; spadziewalisia, što razharycca jana miż tremia wialikimi dzierżawami — Niemieččynaj i Anhliejaj dy Francijej, katoryje robiac adna adnej konkurenciju ŭ handli pa čużych krajoch; tym časam wajna, hetaja rodnaja dačka śmierci i worah ludzko-ha ščaścia i żyćcia, pačałaŭsia tam, dzie jaje, badaj, niehto nie čekaŭ: miż Italijej i Tureččynaj,

Na paŭnočnym biezezi Afryki, kala mora, što addzielaje afrykanskuju ziamlu ad Eŭropy, niedaloka ad Marokka lażyć kraj Trypolis. Žywuć tamaka blizkije swajaki marokkancoŭ, narod musulmanskej wiery, katoraja zwiazuywaje mocna hetu staronku z musulmanskej Tureččynaj, da jakoj jana i należyć z daŭnych por. U Trypolisie żywie bahata italjanskich kupcoŭ: jany panajechali tudy ŭžo daŭno, haniajućsya za dobrym zarabotkam,

katory lohka znachodzili, kuplajučy ūsio, što maje cenu dla eŭropejcoŭ, i pradajučy eŭropejskije tawary. Ale italjancam pakazałosia mała wywazić s Trypolis ūsio tamtejšaje bahaćcie pry pomačy handlu: karystajučy s taho, što Turcija ciapierašnimi časami wielmi aślabiela, a ūsia Eŭropa była zaniata marokkanskej sprawaj, italjancy nadumali wyławić sabie dobraho ūčupaka ū mutnaj wadzcie i zachapić Trypolis u poŭnaje ūladannie.

U nočy s 13 na 14 wierešnia italjanskaje prawicielstwo pašlo tureckamu sułtanu abwiestku, kažučy, što jano pastanawilo paślać swaje wojsko u Trypolis, kab «zawiaści tam paradak», i budzie dzieržać uwieś kraj u swajej ūłaści; nichaj že tureckaje prawicielstwo daśc przykaz swaim predstaŭnikam i wojsku u Trypolisie, kab nie rabili pieraškod italjancam,—tady Italija, umacawaŭšysia ū hetym kraju, pastarajecca ūładzić s turkami hetu sprawu miram. Na atkaz Turcii dali italjancy 24 hadziny času.

Wiedama, na taki uhawor Tureckaje prawicielstwo nie mahło prystupić; jano atkazało italjancam, što nie pazwalaje im zabirać swajej ziamli, a kali tyje choćuć miram skončyc sprawu, dyk turki hatowy wiaści z imi hutarku, ale tolki tady, kali italjanskaje prawicielstwo atkažecca ad swajej dumki pasyłać u Trypolis wojsko.—16-ho wierešnia Italija abjawiła Turcii wajnu.

Pałażeńnie Tureččyny niezawidnaje: chacia jana u Trypolisie maje kolki dziesiątkoŭ tysiać swajho wojska i narod tamtejšy, katory italjancoŭ nadta nia lubić, budzie jej pamahać, ale padwazić bolejš saldatoŭ i wajennych pryład (aružža, patronoŭ) turki nie zdalejuć, bo ūsio treba wiaźci morem, a jak u turkoŭ wajennych karabłoŭ ūmat mieniejš, čym u italjancoŭ, dyk tyje nia pušciać niwodnaho tureckaho karabla. Tym časam ad tej samaj minuty, jak wajna była abjaŭlena, italjancy ūluć i ūluć swaje wojsko, i jano ūžo wyjšto na bierah u Trypolisie.

Pry takim pałażeńni nima wialikaj nadziei, kab turki zdaleli adbić napasó na ich ziamlu italjancoŭ. Tureckaje prawicielstwo zwiarnuloŭsia ūžo s pratestam proti pastupkoŭ Italii da ūsich hasudarstw; ale tyje, chacia ūsie hazety nazywajuć pastupki italjancoŭ «nasilstwam, proti katoraho pawinien paŭstać uwieś kulturny ūwiet», atkazali, što miešacca da sporki miž turkami i italjancami nia buduć.

Usio-ž taki nia budziem praročyc, čym skončycца ūsia heta sprawa: dalejšyje zdareńnia mohuć pryńiaści takoje, čaho nihto nie spadziewajecca, mohuć uciahnúć u wajnu mo i ješće kaho-kolečy. Woś, užo iduć wiestki ab tym, što možna čekać wajny hrekoŭ s turkami, a tady napeŭna ūmiešajucca ū jaje i «wialikije dzierżawy», i može razharecca strašen-naja ahułna-eŭropejskaja wajna. Tym časam dajem tut wiedamaści, jakije prynosiać telehramy z wajny.

Paryż. 17 wierešnia. Siudy telehrafujuć s Trypolisa, što ū 10 s paławinaj hadzin ranicy italjanskije bronienoscy pačali abstreliwauć z harmat horad Trypolis, ale skora kinuli strelać. Tureckaje wojsko, katoraho tut usiaho 10 tysiać, maniecca wyjšci z horadu i pazwolić uwajści italjancam, a pašla, razdzialiušysia na niewialikije atrady, napadać nieūspadzieŭki na italjancoŭ razam z miejscowym nasieleńniem. Takaja wajna može ciah-

nucca nadta doŭha i budzie kaštawaé Italii bahata hrošy i ludziej, dy ja na nikoli nie zdajeje dobra umacawacca u Trypolisie.

Konstantynopol. Italjancy zatapili ũ mory dźwie tureckije minonoski: Chamit-Abat i Alpagot.

Preweza (horad i port na hranicy Tureččyny i Hrecii). Italjancy pasłali časé swaich wajennych karabloŭ ažno siudy, kab zatrymac na darozi turecki flot, kali-b toj pamknušia iŭci na padmohu swaim u Trypolis. Kala Prewezy užo zatopleny dźwie tureckije minonoski. Niedaloka ad Prewezy italjancy wysadzili časé swajho wojska na bierah, kab šturmawaé horad z sušy i z mora.

Konstantynopol. José wiestki, bytcym italjaney užo zachapili horad Prewezu.

Tureckaje prawicielstwo przyzwaje na službu zapasnych s 1899, 1900 i 1901 hadoŭ.

Janinski wali zawiedamlaje, što hreki zbirajué šmat wojska nad hranicaj s Tureččynaj.

Saloniki. 18 wierešnia Turki zachapili niekolki italjanskich handlowych karabloŭ. Młodoturecki komitet abjawiŭ *bojkot* italjanskim tawaram, značycé, kab nihto ich nie kupłaŭ.

Smirna. Pašla wyjezdu italjanskaho konsula narod nakinušia na jaho dom i kancelaryju i ūsio zrujnawaŭ.

Rym. Kontr-minonoska Alpino piereschapiła na darozi parachod, na katorym jechali u Prewezu 5 tureckich aficeroŭ i 162 sałdaty, wiazučy chleb i wajennyje pryłady, aruźže i t. p.

Wiena. U prawicielstwienych austryjskich hazetach nadrukowano, što Austryja nie dapuścić, kab italjaney padbili na wajnu s Tureččynaj jaje susiedziou na Bałkanskim połuostrowi.



Čatry kryžy.

Jak Lawon praščaŭsia s chataj,

Jak staŭ ũ sawiet zbiracca,—

Pakłaniŭsia mamie, tatu

I Pračystaj Matce.

Pakłaniŭsia, pamaliŭsia,

Wyploŭsia za wiosku,

Na miazŭ jak snop zwaliŭsia

Pad krywoj biarozkaj.

Palilisia sami šlozy,

Choć daŭno nia plakaŭ...
 Ŭstaŭ, pajšoŭ, jak niećwiarozy,

Ŭstaŭ, pajšoŭ, jak niećwiarozy,

Dalej niebaraka.

Smollu wicier lez u wočy,

Chmary paliwali;

Pušča strašyła u nočy,

Ludzi ũ dzień čepali...

.....

Jak Lawon praščaŭsia z świetam,²
 Jak damoŭ wiertaŭsia,—
 Ni s paciechaj, ni s prywietam,
 Kažuć, nie spatkaŭsia.

Ŭsiudy dobra, doma—lepiej,
 Dzie hulaŭ dziacinaj,
 Dzie nichto ciabie nia ćepie
 Tak, biez daj pryčyna.

Da swajej daploŭsia wioski
 I... placiecca dalej,
 Dzie mahiŭki, dzie biarozki
 La kryžoŭ stajali.

Try kryży tam niebaraka
 Nowiehkije ŭbačyŭ...
 Sieŭ pad imi i zapłakaŭ—
 Pa swaich, niejnaćej.

.....

Pieršy—matki, druhi—tatki,
 Trejci—Pałaniej;
 Ŭ miesiac staŭ ješće adzin kryż
 Na mahilnaj kniei...

Janka Kupała.

Akopy 1911 h.

Adzie pryčyna?

Pašla «hałodnych buntoŭ» u Francii, Belhii, Aŭstryi, kali dziesiatki tysiać zhaŭadaŭsych ludziej rabili «demonstracii» proci strašennaho uzrostu cen na ŭsielakije charčy, nia hledziačy na toje, što na wulicach šmat dzie astawalisia dziesiatki zabitych i sotni paraniyehz palicziej i wojskam,—usie kinulisia šukać pryčyny niepamiernaj daražyni.

Znajści, dzie pryčyna daražyni nia tolki charčoŭ, ale i ŭsiaho ciapie-rašniaho našaho žyćcia, nie tak užo lohka: nie adna prahawitasć handla-roŭ, nie adno toiki žadańnie čym bołš zarabić tutaka winawato, a pryčyn jośe bolej. A pieršaja i, badaj, najwaźniejšaja pryčyna—heta toje: ŭsiudy stali dziešawiejšymi *hrošy*.

Mo kamu budzie dziŭna, jak heta hrošy mohuć być dziešawiejšymi, ci daražejšymi? A heta robicca woś jak.

Peŭnie koźnamu dawodziłosia čuwać, što kaliś—za pamiaci dziadoŭ našych—rubiel ličyŭsia wialikimi hrašmi, i za jaho možna było kupić šmat čaho;—i naadwarot: kab dostać rubiel, treba było *addać za jaho* bahata tawaru, ci pracy ludzkoj. Značyć, hrošy tady byli daražej, čym ciapier, bo, praŭdu kažućy, ich było mała: dabywać zołata i srebra z ziamli ludzi dobra jšće nia ŭmieli i—pry doŭhaj i ciaźkaj pracy—dabywali hetych mietalhoŭ nie šmat. Ciapier že i sposaby ačystki zołata i srebra zawiali nowyje, i paatkrywali nowyje miejscy, dzie jośe u ziamli hetyje darahije skarby,—woś i s koźnym hodam zołata na celnym świeci prybywaje bolej i bolej. Cym lepiej uradziło, čym bolej zboźža sabrali haspadary, tym mienšaja cena staić na jaho; heta koźyn sam wiedaje. Woś hetak

sama i z zolatam: čym jaho bolš dastajué ludzi, tym mienšaja robiecca ce-
na zolata,—značyé, za załatyje hrošy ciapier dadué tabie mienš usielaka-
ho dabra, čym dańniej, hrošy padziešawieli, a ũsielaki tawar; naadwarot,
padaražeũ.

Kab poruč z uzrostam cen na tawary (abo s panižeńniem ceny hro-
šej) pawialičywalisia i zarabotki ludziej, dyk nijakoj biady nie pryłučyło-
sia by: kali-b žyćcio padaražeło udwajnie i ũdwajnie padrašli zarabotki,
nikomu nie było-b kryũdy. Ale-ž bieda ũ tym, što daražynia na ũsio-
raście barždzej, čym cena pracy ludzkoj; woš u čym hore!

Hetak wiadziecca za hranicaj, heta-ž bačym i u nas. Praf Tuhan-
Baranowskij paličyũ, što za toje, što da 1899 hodu možna było dostaé za
10 rub., ciapier treba płacić: za chleb—13 rub. 52 kap., za miasa—15
rub. 32 k., za masło—13 r. 9 kap., za tawary na adziežu (pražu)—13
rub. 80 kap. i t. d. A cena rabočych ruk, chacia i raście, ũsio-ž taki nie
pašpiewaje za uzrostam cen za charčy i inš.

«Ješče nidaũna»—piše pr. Tuhan-Baranowskij—«žyćcio ũ Rasiei by-
ło nie takoje darahoje, jak u Zachodnijaj Eũropie. Ciapier že skazać heta-
ho nijak nielha. Chacia my i wywozim charčy i syryje (niawyrablenyje ũ
fabrykach) tawary ũ Anhliju, a ũsio-ž tki u Anhlii žyćcio niezamožnamu
čelawieku, badaj, abchodzicca dziešawiej, čym u Rasiei. Hetak u Łondo-
nie funt piraha najlepšaho sortu kaštuje na našy hrošy da 5 kap., a ũ
Piecierburzie ũ 1910 hadu kaštawaũ 6 s paławinaj kap; harbata i cukier
kaštujúe u Łondonie u dwa razy mienš, čym ũ Piecierburzie; masło i sa-
łanina—tak sama tanniej, a za prywoznaje s čužych staron miasa tamaka
biaruć akurat hetulki, jak i ũ Piecierburzie»...

Praũda, što takije rečy, jak harbata i cukier, dorahi u nas s tej pry-
čyny, što na ich nałożen wialiki akcyz. Hety akeyz idzie u kaznu na ha-
sudarstwiennyje patreby, ale za hranicaj takj sposab zbiraé z narodu hro-
šy wywodzicca: tam starajucca brać ich oje akcyzam, katory prycho-
dzicca płacić nawat najbiadniejšamu, kali kuplaje sierniki, cukier ci harba-
tu, a prostym padatkam ad dachodu kožnaho žyciela, i čym chto baha-
ciejšy, tym bolšy pracent płocić ad swajho dachodu. I u nas daražynia nia
budzie tak krepka adbiwacca na žyćci biadniejšaho narodu, kali ũsielakije
akczyzy na tawary budué zamienieny na padachodny nałoh, kali zarabotki
buduéc uzrastać pawedłuh uzrostu koštu žyćcia ludzkoha. Daražyniu stwa-
ryło razwićcie samoha žyćcia narodoũ i hasudarstw, i jaje zništožyé niel-
ha; za toje treba i možna zmahacca z joju, kab mienš hõra ludziam pry-
nasila.

Josć i ješče adzin sposab zmahacca z daražynioj. Wiedama, što u
handlu ciapier usiudy pracuje bahata ludziej, katoryje za swaju pracu cho-
ćuc zarabić na žyćcio. Jak-že zarabłaje tarhówiec? A wielmi prosta: jon
pradaje tawar krychu daražej, čym sam kuplaje, i hetaja nadbaũka i daje
jamu zarabotak. U bolš kulturnych krajoch, dzie narod žywie supolnym
žyćciom, a nia kožyn asobna, biadniejšyje ludzi dadumalisia rabié chaũru-
sy, kab supolna, zrazu dla ũsiech kupłać prosta s fabryk ci ad wialikich
kupcoũ, z składoũ usie patrebnnyje tawary i nie pierepłačywaé tych kapie-
jek, za katoryje żywué koiki drobnnych tarhoũcoũ. Hetak pačali zakładać

ca chaŭrusnyje kramy, a taki sposab rabić usio chaŭrusam nazywajecca *kooperacijej*

Wiedama, i kooperacija nie zdajeje zwiastać zusim ci zatrymać uzrost darażyni; a ūsio-ż taki tam, dzie narod światlejšy i nawučyŭsia żyć i pracawać hramadoj, chaŭrusam, dzie ludzi adny adnym wierać i nie aśukiwajuć,—tam kooperacija może šmat pamahćy u zmahañni z darażynioj.

H. B.



S pajezdki na sielska-haspadarskiju wystauku u Bychawie.

Hej, Bielaruš! Źyroka Ty raskinułaŭsia na hrudziach ziamielkil Jedu sto, dźwieści, trysta wiorst, i ūsio kruhom toj samy rusawałosy, siniewoki narod, usio taja samaja naša rodnaja bielaruskaja hutarka. Jak list da lista, jak ziarniatko da zierniaci, tak padobny da siabie wioski, sioły, miastečki i harady bielaruskije. Na uzhorkach i ū łahčynach raskinulisia tam chatki, tut kamianicy pabielanyje, a s-pamiż ich wysiaccia strojnyje zwanićy i kupoty cerkwiej dy kaściołoŭ; ale chacia roznyje heta światyni, roznyje wiery, adnak plemia tut żywie adno, adzinakawy skroż narod Bielaruski, pa pajas urosšy ū ziarnu, uhledżeny ū siniuju dal lasnuju, i heta sinaś adbilasia ū waćach bielarusa, a mohileŭcy kažuć, što i «na pustyni piasok sini».

Woś i Bychoŭ, meta našaj padaroży. Haradok tak sabie—z dwumia cerkwami i adnym kaściołam dy dziesiaćciu żydoŭskimi bażnicami. Lażyć jon na ūzhorku, razbudawaŭsia na ruinach kolišniaho pahraničnaho z Maskwoj litoŭskaho zamku. Jak usiudy u nas, tak i tut bolš korćem ci, jak ich ciapier pa modnamu prazwali, «restaranoŭ», piŭnych i inšych hetaho kalbru «kulturnych» zakanurkoŭ, čym szkoł i chaŭrusoŭ.

Brydzieś pieščanymi wulicami pamiż stareńkich damkoŭ, i nieŭspadzieŭki ū woćy kidajecca Źyroki prastor. Heta z wałoŭ wid na Dniepro i nizkaju, zatopnuju raŭninu, katoraja ciahniecca z dziesiatak wiorst u Źyryki roŭnaj łukoj, ciapier—pad wosieñ—husta ubranaj stahami siena. Dniepro tut nie Źyroki, ale honki i wodny.

Z bierahu u nizie na prawa widać šmat bielych nowienkich bahatych budoŭli, prybranych fłahami; heta—wystauka. Źyroki plac, abharođeny, wyraŭniany, zasiejany zialonaj trawicaj; skroż prawiedżeny darożki, pasypyanyje źwiram, nasadżeny kwietki ū pryhożyje uzory, čarošyje gazony, bahatyje pawiliony, restaran, teatr; prawiedżien i telefon; pany ū surdutach, u frakach; padjeżdżajuć karety, koni u bronzie z miacjołkami na haławach pa šaści ciahnuć pustuju lakierawanuju pawozku. Usio heta

adrazu pakazywaje, što wystaŭka ustrojena nie dla ubohaj biełaruskaj wioski, a dzieła zabawy panom, katorym zažedałosia mieć u Bychowie teatr s francuskaj mowaj (jak adzin kazaŭ, im nadajeła słuŭhać biełaruskiju mowu ad parabkoŭ i ekanomoŭ), z zamorskimi winami, z abiedami ad adnaho rubla da dwadcaćci piaci. I praŭda, sielan pieršyje dni i widać było tolki što pry dwornych karowach i koniach, katorych paprywodzili na wystaŭku akaličnyje pany, kab pachwalicca pierad swaimi susiedziami; tolki u apošnije dni, kali zmienšyli platu z rubla za ŭchod na wystaŭku da 10 kapiejek, pakazałasia horstka sielan, i heta ażywiło wystaŭku, bo baby, pabačyŭšy, što p. Šaŭkoŭski wystawiŭ na pakaz choraša wyrablenyje sielanskije pałotny, ručniki, pajaski i inšaje rukadzielle, papiorli barždzej damoŭ, kab pryňaści i swaje wyraby. Praŭda, kamitet wystaŭki nie pažaleŭ turboty ahladzieć tyje wyraby i nahradzić bab, i heta maje wiakuju wahu: baby wielmi zaachwocilisia da ručných rabot, jak kamitet swajej uwahaj da ich wyraboŭ pakazaŭ im, što uzor biełaruskij—cikawy i cenny.—Pryhledalisia uwažna sielanie i da addziełu aharodnickaho i palawoj haspadarki, i widać, što šmat chto z ich zrazumieŭ karyść takoj wystaŭki i nabraŭsia achwoty na druhi raz dziečym pachwalicca z swajej haspadarki. I kali na druhi raz u Bychowie budzie wystaŭka, dyj kali budzie ustrojena nie s takim panskim šykom, to jej napeŭna možna warażyć poŭnuju udaču.

Byŭ na wystaŭcy i addzieł z biełaruskimi knižkami, dy z «Našaj Niwaj». Šmat chto z biełarusoŭ dahetul nia wiedaŭ, što ŭžo sosty hod wychodzić hazeta ŭ rodnaj mowie, dyk čiapter usie čytali, znajomilisia. Adny z raskrytym sercem witali rodnuju mowu, piekna wyloženuju u knižkach,—druhije hladzieli, jak na dziwa,—ale i adny i druhije kuplali knižki, i šmat chto padpisywaŭsia na hazetu. Znajšoŭsia adzin taki małady panič, katory wielmi aburyšsia, što na wystaŭcy byli biełaruskije knižki, i hamaniŭ, što ŭ mohileŭskaj huberni nima biełarusoŭ; ale starejšy i, widać, rozumniejšy jaho tawaryš, uziaŭšy za rukaŭ, adciahuŭ u bok, kažučy, što «jany peŭnie abmylilisia», kab jak niebudź supakoić maładoha krykuna i siabie na ludzki śmiech nie wystaŭlać!

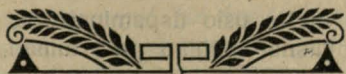
Cikawa było, jak wučycielki z narodnych škol, prywioŭšy dziećak, jak bobu, pakazywali im aharodnicki addzieł. Pakazywaje, naprykład, adna palcem na wializarny harbuz i pytaje dziećcej, ci bačyli takuju «tykwu»?—«Nie»—kažuć dziećci—«tykwy nia bačyli, ale akurat hetkije harbuzy u nas rastuć!»—«Heta-ž»—kaže wučycielka—«pa wašamu harbuz, a pa rasijsku tykwa». Dawiałosia mnie hawaryć z druhoj narodnaj wučycielkaj (biełaruskaj), katoraja słuhała, jak čytali biełaruskije wieršy, i na pytańnie, ci dobra rozumieje ŭsio, atkazała: «Nie, ničoha nie razumieju».—«A jakže haworać wašy wučeniki pamiž saboj i u siabie ŭ chaci»—«Pa Biełarusku... Hetak sama, jak tut napisana».—«To jakže wy ich wučycie, kali nie rozumiejecie ich mowy, a jany—wašaj»?—«Nie»,—kaže wučycielka,—«jany ŭsio rozumieju».—«A wy—nie»?.. Wučycielka zaŭtawała i adyjšłasia.

U kancy treba dadać, što badaj tolki adny pierakińčyki-biełarusy krywa hladzieli na biełaruščynu; praŭdziwyje wielikarusy pa bolšaj čaści

spahadali białarusam i cikawilisia kniżkami i hazetaj białaruskaj, a nawet wypisywali hazetu, kab bliżej poznajomicca z białuskim rucham.

Ahulnuju uwahu zwiarnuń na siabie białuskim kalendar «Našaje Niwy». Na jaho zwiarnuli uwahu i eksperty nawučnaho addziełu Bychoŭskaj wystaŭki i nahradzili jaho wialikim siarebrnym miedalem. Heta pawinno zaachwocić białarusuŭ kupłać kalendar i na 1912 hod; jon użo drukujecca i za jakije dwa miesiacy wyjdzie ũ świet

Wiaŭst.



Wosień.

Wosień chałodnaja, čornaja, chmuraja,
Suniecca cicha, niačutna, što dzień.
Chwarby naukoła pakłała panuryje,
Sonce chawaje za čornuju cień.

Zbożże pażataje z niwaŭ pazwożena,—
Hołyje honi samotna lażać,
Nieba daždliwaju chmaraj abłożena,
Traŭkaj nia hraje swajej sienažać.

Kwietki ni brajuć hałoŭkami jasnymi;
Kuŭcia biaz listu, biez krasak stajać;
Z hetymi wosieni dniami biezkrasnymi
Ciażkije dŭmki u serce laciać.

Wolchi, rabiny, asiny z biarozami
Liŭciem pažoŭkłym panura ŭsumiać:
«Chutka nadyjduć zawiei z maro zami,
Wietry z śniehami iznoŭ nalaciać».

Tolki wysokije chwoi ihlistyje
Wiečna zialony swoj kažuć ubor.
— Dniami zimowymi ciomna imhlistyje
Buduć čarnieć nawakoł, naużhor.

Zimu pačuŭszy, miadz'wiedz' niepakoicca,
Chodzić panura, ŭkaje biaroh.
Chmurnyj i žłosnyj, pakul supakoicca,
Horš' na skacin!ku, na ludzi naloh.

Husi i kački hurtami zbirajucca;—
 Chutka na poŭdzień sašsim palaciać.
 Cheŭra za cheŭraj na rečcy zmienajeccca;
 Ŭ ranku kryćać na wadzje, łapaciać.

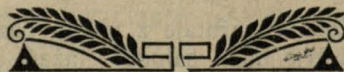
Tak nieprzykmetna časami, dzianiočkami
 Wosień zmieniaje abličče ziamli.
 Z hetymi dniami wasieńnymi nočkami
 Dumki mnie ũ serce ŭdosny pryjšli.

Staraje niešta usio ŭspaminajeccca,
 Tolki nijasna, maŭlaŭ praz tuman.
 Niejki niawiedamy ŭal uzdyjmajeccca,
 Wabić i ciahnie ŭspaminak durman.

Serce balić pad ŭadańniaŭ prymusami
 Što-ŭ za ŭadańnia—nijak nie paznać;
 — Moŭe łacieci adhetul za husiami?..
 Moŭe zasnuć, kab nićoha ni znać?

Aleš Harun

Sybir.



Rady dla haspadarou̯.

Ŭspaška ziamli na zimu.

Kab ziemia dobra radziła, to apryć hnoju patrebna na heta dobraja ŭspaška: «dobraja ŭspaška—paławina hnoju»,—kaŭe u nas haspadary. Heta ŭsio praŭdziwaja praŭda, ale hetaj praŭdy nia ŭsie piŭnujucca, choć i ŭsie jaje dobra wiedajuć.

Adnej z najwaŭniejszych wosiennych rabot kala ralli jość ŭspaška ar-
 ŭanišća pad jarynu i pad papar. Maje jana dwajakaje znaćenne: zništoŭ-
 waje ziało i razdrablaje ziamlu.—Zništoŭwaje ziało, bo, pierewaraćwaju-
 ćy płast ziamli, my siemia ziella zakapywajem hlyboką, i jano pośle nia
 maje siły wybicca na wierzch; a ziemia razdrablajeccca raz uŭo tym, ŭto
 my pierewaraćwajem jaje, a druhoje—ad maroŭu i wietru drobnyje ka-
 mienćyki, ŭarstwica, piasok i dr., pryjmajućy ŭ siebie u wosieni wadu ad
 daŭdŭoŭ, zamierzajuć, wada, zamierzajućy u sćełačkach, razšyrajeccca, i
 kamienćyki pokajucca na ješće mienšyje, ćasta tak małyje, ŭto ćuć widoć-
 nyje našamu woku; a ćym drabniejšy piasćynki, tym laħcej ich korni raš-
 lin patrapiać raspućić i wykarystać dla uzrostu rašlin. Apryć hetaho u

kožnaj ralli jość mnoha hnoju ci to s kareńnia rašlin, ci to pałożenaho samim haspadarom na rallu, katory, papaŭšy u hlyb, lažyć sabie tam zdaloku ad wietru i sonca i nie pierehniwaje, a kali my pierawierniem wierchni plast ziamli, to hety hnoj uwieś paćnie wietrycca i bahacić ziamlu kormam dla pasiewoŭ. Woś, dzieła hetaho usiaho wielmi wažna, kab haspadary piñwalisia zaworywać aržanišča i pad žyta i pad jarynu piered zimoj. Pahladzicie na haspadara, katory dobra i umieła haspadaryć, ci jon pakinie aržanišče na zimu nie zaaranym? Nie. A nie pakinie jon zatym, što praktyka nawučyła jaho, što pałożenaja z wosieni praca kala ŭspaški ziamli ŭ dziesiaciera wiertajecca uradžajem.

Bołšaj čašciu sielanie majuć nie šmat ziamli, i, kab pražyć z jaje, treba nie mała naharawacca. Tolki harawać na hetym samym kusočku ziamielki možna ŭsiak: i hałodnamu i sytamu. Ciapier chto niaŭmieła haruje kala ziamli, toj haruje hałodny, ale kali umieła i s tołkam uziacca za sprawu, dyk možna być zaŭsiody sytym pry rupnaści i pracy.

W.



Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespandentoŭ).

Minsk. Skroź pa Minsku hutać pra štraf u 300 rub., nałożeny na «Мин. Слово» upraŭlajućym huberniej, Miežakowym-Kajutowym, za staćci proci redaktara «Минских Вѣдом.». A Pietrowa (prawiciela kancelaryi hubernatara, pamocnikam katoraho służyć Šoffer, daŭniejšy supracounik i pryjaciel «Мин. Сл.», a ciapier jaho worah).

= «Patryoty» ciapier pamału pierehryzlisia. Jak Šoffer pierajšoŭ z archirejskaj partii da hubernatarskaj, to može z nowaho hođu załatyje pirażki piarjoduć da «Мин. Вѣд.»...

= A. Pietrowa wyklučyli iz hubernskaho wybornaho kamiteta, što kamandawaŭ wybarami u Dumu. Wajna idzieć!

= Sekretar konsistoryi P—ki nie wychodzie ŭ adstaŭku, a asta-jecca, bo jezdziŭ u Synod pracić.

= Rewizory mužčynskaho manastyra nia mohuć zrozumieć, kudy prapali 13 placoŭ manastyrskich na Preobraženskaj wulicy!..

= Členam uprawy zamiest Olewinskaho wybrali inženiera Cywinskaho, prohresista i četawieka sumlennaho.

Mikoła Kamaroŭski.

F. Asinoŭka, Minsk. hub. i paw. Biełaruckaj woł. Hetaho folwarku pan Tar—ski nidaŭna waziŭ u Minsk pradawać kaniušynu i, utarhawaŭšy trochi hrošy, waročaŭsia z horadu da chaty. Na darozi pierieniaŭ jaho zapašnik jaho, St—wič, z druhim ješče četawiekam, adabrali hrošy i da poŭšmierci prybili,—wybili lewaje woka. Ad śmier-

ci Tar—skažo abaranili padarožnyje. Sprawa ciapier užo u akružnym sudzie, i winawatych čekajuć areštanckije roty.

Susied.

Zaśc. **Wiazouščyna**, Minsk. hub. i paw. Kala nas tut razwiałosia hetulki šalonych sabak, što biez kija dyk nielha wyjści na dwor. Paku sali jany mnoha skaciny i ludziej, katorymi ũ Minsku pierapoŭniena balnica. A tym časam nichto tut nia rupicca ab toje, kab pazabiwać šalonych sabak i zrabić paradak,—palicija bytcym ničoha i nia bačyć.

Tulejšy.

Z. **Plašwičy** Minsk. hub. Sluck. p. 26 lipnia wypaŭ hrad i paabiwaŭ awios, katory byŭ spialejšy, ale zialony macniej trymaŭsia ũ kołasie i astaŭsia. 2-ha žniŭnia doždž z hradam abbiŭ i toje, što astałosia i užo dašpieło; ludzi zžali tolki sałomu z miakinaj i pašledam. Hledziačy na heta, uspomniŭ ja, jak heta żywuć ludzi ũ kulturnych krajoch: tamaka pazawodzili strachawyje kružki nia tolki ad ahnia, chwaroby, ale i ad hradabićcia i inšaho niešćaccia ũ haspadarcy, dyk kali u adnaho haspadara pryłučycca bieda, kružok wypłačywjaje strachoŭku. Woś, ludziam tamaka nie strašna ni bura, ni pažar, bo wiedajuć, što ũsia hramada im pamože. Nichaj že by i našy sielanie pačali rabić hetak, to i żyćcio ich było by lahcejšaje i wiesialejšaje, bo nie uhledališja-by sa stracham u zaŭtrašni dzień! Ale kab dajsci hetaho, kab ludzi zrazu mieli, jak dabiwacca swajej karyšci, narodu patrebna nawuka; da jaje treba nam usim šcyra hornucca!

Wasil Tryćko.

Z. **Pluchačy**, Minsk. hub.

Sluck. p. Tutaka siejuć užo kolki hadoŭ seradelu, i udajecca dobra, ale sioleta pa žyćcie nieparasła. Tolki u adnaho haspadara B—o uradzila, dyk kałoła—musić—usim u wočy, dyj pierėskadžała naćleźnikom jezdzioć s koňmi na pašu. Woś jany i nadumalisia spašwić jaje i adnaje nočy pryjechali u tuju seradelu i papuskali koni. Ale syn B—o piłnawaŭ i pačaŭ zbaniać ich. Tady adzin z naćleźnikoŭ, S—i, wiadomy ryzykant da bitwy, nakinušsia na dziaciuka i duža krepka zbiŭ jaho. Na druhi dzień toj pawinien byŭ jechać da dochtara, dyj sledawaciela adwiedaŭ; našamu ryzykantu prydziecca ciapier drenna.

Oj, braty, tak żywučy miž saboj dy ũ adnym siale wy tolkisami sabie jamu kapajecie: wioska, ũ jakoj nima jednašci i zhody, a iduć swaruki i bojki, nia može mieć i siły, katoraja nam wielmi patrebna, kab supolnie zmahacca z usimi niešćacciami, ũ jakije tak bahato sielanskaje žyćcio. Pamiatajcie, što hramada—wialiki čelawiek, i jana, kali maje siłu, pamože koźnamu zrabieć usio, što adnamu nie pad siłu!

Čuwalka.

Sluck, Minsk. h., lažyć miž dwumia stancijami žaleznaj darohi: Lachawičami i Starymi Darohami, s katorymi zlučen šassoju, i u abodžwa baki chodzjać aŭtomobili (samachody), što wielmi wyhodna dla slučan, bo heta i skarejšaja i wyhadniejšaja jezda, čym na dylizansach, katoryje raniej chadzili. Ale nidaŭna było takaje niešćaccie: samachod: chočučy zawiarnucca, pchaŭsia ũ zad, a wučenik II kl. kamerčeskaj himnazii na toj čas chacieŭ padčapicca, kab padjechać, dy niejakk sarwaŭsia, i koła pierajechało cierz jaho; ad hetaho jon pamier u toj-že dzień.

= Dyrektor himnazii s pazwalennia papiačyciela atkryŭ ješče adzin pieršy klas (paralelny).

= Učora niedzie kala miesta razłażyli wialiki ahoń. Wiečer byŭ ciomny, dyk daloka było widać wialiki blesk. Dyk našy pažarnyje ŭraz-že i wylacieli, dumajučy, što haryć horad, chacia haradawje nawat nie pašpieli jšče zatrubieć. Heta šwiedčyć ab tym, što kamanda dobra naładžena; sapraŭdy, kožnuju noć pa čarodzie staić pa dwuch pažarnikoŭ.

Niešwiż, Minsk. h. Stuck. p. Tut ciapier pry nowym haławie Hrabouškim pačalisia lepšyje paradki: jon zawioŭ aświetleńnie na wulicach, prykazau pa pałażyć trotuary, bo ŭpierad pa kamieńniach i hrazi prajsci nielha było; dziakujučy jaho starańniam byŭšaja prohinnazija s kožnym hodam budzie pawyšacca na adzin klas ažno da waśmi, i hetak budzie u nas poŭnaja himnazija s prawami. Žywy i enerhičny čelawiek może šmat rabić pa našych haradkoch i miastečkach, tolki bieda, što hetkich ludziej mała.

1a—je.

Dwor **Doley**, Minsk. hub. Barysoŭsk. paw. 29 sierpnia (aŭgusta) u našaj kaplicy na Jana Kalinnika byŭ chwost. Sabralosia mnoha narodu—šlachty i sielan z usiej wakolicy. Pad wiečer hetaho dnia tutejšy panič Edward Suščynski ustroiŭ u dware Dolcach biełaruski teatr. Ihrali užo druhi raz tut nami pierablenuju i nami pieršy raz pastaŭlenuju kamedyju «Michałka». Wyjšła jana nadta sprytna, bo syhrała jaje z wialikim życiom tutejšaja maładzieź. Z wialikim talentam ihraŭ mużyckije roli Miečyślaŭ Dubra-

wionak, a hetak sama i rolu chwurmiana Zmitraka syjhraŭ Piotra Juzefowič. Z žanockich roli nadta dobra i pryhoža ihrała panienka Bronka Dubrawionščanka rolu staroj dzieŭki Adeli, dački Jazepawaj. Zatvm syhrali ješče i «Modnaho šlachciuka», nadta paciešnuju i śmiešnuju kamedyju. Haspadara Jana ihraŭ wielmi dobra Edward Suščynščyk, asabliwa haściam spadabalosia, jak Jan pałażyusia bytcym spać, prykryŭšysia kažucom, i zachrapieŭ, s prasońnia skrebausia ad błoeh. Dobra ihraŭ i swata Andreja, piekna pryadzieŭšysia, jak swat, Romuś Kazioŭščyk. Kawalera Ihnasia ihraŭ Miečyk Dubrawionak. Dačku Janawu nadta dobra ihrała Albusia Dubrawionščanka. Pośle przedstaŭleńnia aktory kruta pratancawali na sceni pad cymbały i harmoniku lawonichu. Kali končylisia tancy, Edward Suščynščyk deklamawaŭ kolki karotkich wieršoŭ Janki Kupały, wybraŭšy z apośnich numiaroŭ «N. N.». Miečyk Dubrawionak raskazaŭ tak sama kolki wieršoŭ z «Dudki Bielaruskaj», jak naprykład «Sud», u «Wastrozie» i t. d. i hetym končylosia naše biełaruskaje ihryšče. Narodu było šmat i usim padabałosia, tolki toje škada, što nia ŭsie zrazumieli metu našaho ihryšča. Wiedama, ciemnata ješče u našym kraju, i ničoha dziŭnaho, što pośle inšyje bytcym kazali, što wot pany sabralisia, kab paśmiejjacca z mużyckaho żyćcia, dy ješče kazali: «nichaj by tak sami pastajanna chadzili u łapciach i pastajanna tak żyli, jak predstaŭlali». Biednaja ty, Swiataja naša Bielaruskaja Ziemia, kali i da Ciabie ŭ kancy dojdzie świetło sonca, kali i Twaje dziecki paznajuć, što meta biełaruskaho teatru nie aśmieiwańnie našych mużykoŭ, ich żyćcia, a toje kab pakazac

u nawuku ludziam, čaho my pawinny wyścierhaeca i što my majem charośaho, choć my i ũ łapciach abušysia chodzim, i što pawinno byé u nas zaŭsiody i druhim służyć za pryklad. Woś heta meta była i našaho doleckaho Bielaruskaho ihyrša.

Cioska.

W. Repišče, Wilensk. h., Wiliejsk. p. Daŭno-daŭno sabiraŭsia ja napisac pra swaju wiosku ũ «Našu Niwu», ale ũsio to času niechwat, to toje, to hetaje było hetamu praškodaj. Ciapier taki. uławiuŭszy swobodnuju minutku, prysieŭ da stała, kab napisac ab našym kucie.—Wioska Repišče—nie maleńkaja, damoŭ kala 20, ale što-ż, kali u nas jak by niwodnaho żywoha haspada-ra nie było. Ziemia u inšych wala-jecca dzirwanami, u inšych že kali i zasiewajecca, dyk ničoha nie raście na pustyni, dzie ni dzied, ni baćka, ni ciapier syny nie kładuc hnoju. A jak i urodzić jakuju aśminu, dyk jaje zjeści nima jak, bo treba zaniaści u šynok wymieniać na kwartu harełki. Naŭy sielanie wielmi łasy na harełku: što za tydzień zarobić, to ũ niadzielu pakinie u šynku u Pasaey.

Maładzież naša, možna skazać, takaja, jak i baćki: pjanicy, razbojniki, dy ũsio narod ciomny. Pa ũsiej wioscy trudna znajści chacia-by adnu jakuju kniżku. Čytaŭ ja im časta «Našu Niwu», dyk jany słuha-juć, lubiać i zawidujuć, što ja hetak šparka čytaju, a kali ja im paradiŭ wypisać hazetu chaŭrusam, to jany ničoha mnie nie atkazali: škada, bać, kolki kapiejek! Toje samaje i z bielaruskimi kalendaraami: i toj i heny prosić wypisać, ale jak treba płacić hrošy, dyk kab choć adzin daŭ!

Adnym słowam, naša wioska la-żyć daloka ad kulturnaho centru, i nia dziwa, što ũ joj panuje da he-tych časoŭ ciemnata.

A. Pietraške vič.

M. Zdzitowo, Słonimskaho pa-wietu Hrodz. hub. U našym mias-tečku pryłučyłasia nieščasćcie, ad ka-toraho pahibło šesć duš ludziej. 7 sienciabra adna baba nawaryła kaz-lakoŭ i imi nakarmiła mużyka i čačwiora swaich dziaciej i sama najelasia. Na druhi dzień usim stali baleć żywaty, stało ich rwać. Za dochtaram nie pasyłali, bo učastko-wy dochtar żywie za 60 wiorst. Paśłali za felčeram na piaty dzień, i toj ničoha nie pamoh niebarakam. 10 čysta pamierli čačwiora dziaciej, muž i baba, 12 pamierła apošniaja dziaŭčyna. Usie jany pamierli u strašnych mukach. Zjechalisia dwa dachtary i znajšli, što ũsia siemja pamierła ad hryboŭ. Pierš dumali, što ad chalery, i bajalisia zachadzić da chworych; ale dachtary uspakoi-li ludziej.

Prajeżży.

Z usieh staron.

Piecierburh. Rasiejskaje prawi-cielstwo przyznało nowy respublikan-ski paradak u Portugalii zakonnym.

= Departament ziemlerobstwa manicca atkryć u 1912 hadu na ũsiej Rasiei 60 nowych szkoł sielskaj haspadarki.

= Ministerstwo ũnutrenych spraŭ abjawiło, što ũ Rasiei nia

maje siły *bulła* (cyrkular) papieża ab tym, kab pamienšyć lik katalickich świat.

= Z Jekaterynodaru, Omska, Tyflisu, Ufy, Wławiostoka i druhich haradoŭ pawiedamlajuć ab samoubiŭstwach wučnioŭ, katoryje zrezalisia na ekzamiinach. U Kronštaci wučnik 7 kłasa pamykaŭsia zastrelić wučyciela i sam zastrelićsia.

U **Jekaterynburhskim pawieci** pawiesilisia dwa chłopcyki, bajučy sia kary za škodu ũ poli.

Carycyn. Wiadomy čornasocienny manach Ilidor admowiŭsia służyć panichidu paśla śmierci Stołypina i zabaranieŭ duchawienstwu u swaim manastyry malicca za nia-boščyka.

Kijeŭ. Siudy pryjechaŭ senatar Trusiewič, katory budzie rabić rewiziju ũsich spraŭ kijeŭskaho «ach-rannaho addzieleńnia». Zrobлено heta paśla toho, jak atkryłosia, što Bogrow, katory zabiŭ pradsiedaciela ministroŭ Stołypina, służyŭ u «ach-ranie» i byŭ pastaŭlen baranić Stołypina ad rewolucionieroŭ.

= Kijeŭskije akciabrysty i nacionalisty paśla śmierci Stołypina, katory paddzierżywaŭ nacionalista, ustanawili zlučyceca u adnu cheŭru pierad wybarami u čačewiortuju H. Dumu.

U **Radomskaj hub.** areštawali na patajnoj schodey 7 unter-afice-roŭ i 9 saldatoŭ, katoryje šyryli miż swaimi tawaryšami rewolucyjnyje dumki.

Jekatiernodar. Za zabićcie

strażnika sud pryhawaryŭ pawiesić sielanina Korsakowa.

Waršawa. Hraf Ronikier, katory zabiŭ brata swajej żonki, kab paśla śmierci bačkoŭ jaho dostać naśledztwo, pryhaworen sudom na 15 hadoŭ u katarhu.

U **Nowočerkassku** u časi łahiernaho zboru adbywaŭšyje zbor zrabili biesparadki. Ciapier sud pryhawaryŭ za heta: 1 kazaka—ŭ katarhu na ũsio żywćio, 1—na dziesiać hadoŭ katarhi i 2—u areštanckije roty.

U h. **Łodzi** pry obysku u adnej kwatery u paliciju paćali strelać załpami; zranieny lohka žandarmski rotmistr, untier-aficer i haradawy, ciażka—druhi haradawy; zabity haradawy i storaż, a tak sama adzin s-pamiż strelaŭšych. Dwuch areštawali.

Z m. **Biełaj-Cerkwy**, Kijeŭsk. h. (ad swajho karesp.). Što ciapier dziejecca na świeci, ažno strach padumać: syn bjeć swajho baćku, jak skacinu, i nihto jamu na heta ničo-ha nie haworyć i nie zabaraniajeć. 8 hetaho miesiaca ũ našym miastečku ad ranku syn i baćka pili harelku u šynku. Napilisia dobra, jak maje być, i pajšli damoŭ. Darohaj paćali łajacca i, nie dajšoŭsy da chaty, syn baćku dwa razy udaryŭ nażom u plečy. A druhij chłopiec, katory ich raznimaŭ, byteym-to nie chacieŭšy biŭ staroha kułakom pa haławie. Ale ũ im hetaho było mała, i jany praz harody pabiehli za čyhunku, i adzin uziaŭ dy padrezaŭ susiedzkaho kania. Haspadar heta pabačyŭ i pahnaŭsia za chłopcami; dahnaŭ adnaho, katory biŭ swajho baćku, i ahlŭsyŭ jaho kałom pa haławie. Prybiehli i susiedzi i bili ja-

ho, chto čym chacieŭ, pakul nie nadyjšoŭ haradawy. Razahnaŭšy ŭsich, haradawy zabraŭ zbitaho chłapca u paliciju, kudy niezadoŭha pierad tym prywiazli parezanaho bačku. Z ich zniali dapros i atprawili pad stražaj u balnicu. Kažuć, što tamu chłapcu drenna budzie; ale drenna i toje, što haspadar i susiedzi sami z im raspraŭlalisia: beta-ž zusim niesprawiedliwa, što za adzin prastupak čelawieka karajuć ažno dwa razy!

Pranuk iz Dzisny.

Francija. Kala horadu Tulona, dzie staić wajenny flot, na adnym bronienosc uzniaŭsia pažar. Ahoń papaŭ tudy, dzie ležaŭ dynanit, i bronienosiec uzarwaŭsia. Zhinuło bolš 300 duš matrosoŭ. Uzryŭ byŭ taki silny, što papsawaŭ išče dwa bronienosecy, katoryje stajali niedaloka.

Hišpanija. Rewolucyjny ruch šyryeca. Da ahulnaj zabastoŭki pryłučajucca ŭsio nowyje harady. Karol abjawiŭ wajennaje pałažeńnie.²

Niemiečyna. S pryčyny strasennaho uzrostu daražyni prawicielstwo na paławinu zmieniŭšo płatu za pierawozku i akcyz na kormny jačmień. Horad Hamburg prosić prawicielstwo pazwolić prywazić miasa z druhich krajoŭ i chacia-by na karotki čas zniać usielakije akcyzy i pošliny s charčoŭ.

U **Kitai** rewolucioniery zachapili u swaje ruki harady Isuan-lu siań

i Siń-čyń-siań Syčuanski hienierał-hubernatar uciok z hor. Čendufu. Usia siera jaho i wyšejšyje ŭłaści zabity.

Persija. Wojsko, katoraje stajało za skinutaho šacha Mochammed-Ali, ŭsiudy razbiwajuć. Josć wiestka, byteym i sam Machammed-Ali papaŭsia ŭ ruki narodnaho prawicielstwa.

Pačtowaja skrynka.

Korespondentu z s. Brodca, lhum. p. Minsk. h.—Ab sprawie z baciŭškam i tremia biarwieńnikami, ab katoraj wy pišecie, drukawać nia možem; wy nie padpisali i swajho prozwišča.

Trabskamu mieščaninu. Sprawy baciŭški z staršynioj, ab katoraj wy pišecie, što razbirałasia u ziemskaho, čepać nia budziem: drenna zrabiŭ i toj, chto biŭsia, i toj, chto pašwiŭ na čužym!

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительном задаткѣ съ зачетом 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами
БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ,
Севастопольскя Бульварь 30.

Писать и адресавать можно по русск.

14—8

Redaktar-Wydawiec **A. Ūlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.